

Ks. Jarosław Jagiełło, Dziekan Wydziału Filozoficznego UPJPII

Wspomnienie o Kardynale Marianie Jaworskim

W Krakowie, w sobotę późnym wieczorem, zakończył swoje ziemskie życie emerytowany łaciński Metropolita Lwowa, kardynał **Marian Franciszek Jaworski** (ur. 21 sierpnia 1926 we Lwowie, zm. 5 września 2020 roku).

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, w szczególności pracownicy Wydziału Filozoficznego dziękują Bogu za jego postugę kapłańską i za jego znaczący wkład w rozwój polskiej filozofii, przede wszystkim filozofii religii. Wspominamy go jako pierwszego Rektora PAT, wybitnego Uczzonego, Profesora i Przyjaciela Wydziału Filozoficznego – współpracował z nami niemal do końca życia.

W swojej twórczości filozoficznej dokonał ciekawej, twórczej syntezy filozofii arystotelesowsko-tomistycznej z osiągnięciami filozofii dwudziestowiecznej, w szczególności fenomenologii. Dlatego Kardynał Marian Jaworski znakomicie wpisał się w najnowszą tradycję krakowskiej szkoły filozoficznej. Jest to szkoła promująca szeroko rozumiany dialog filozoficzny. Po zakończeniu II wojny światowej wybitnymi przedstawicielami szkoły byli między innymi tej miary myśliciele, co ks. Kazimierz Kłósak, kard. Karol Wojtyła, ks. Józef Tischner, abp Józef Życiński. Nie ulega wątpliwości, że Kardynał Marian Jaworski od dawna brał udział w tym dialogu, odnajdując w nim przestrzeń do odkrywania prawdy o świecie, o Bogu, o człowieku i jego religii. Jednym z ostatnich świadectw jego czynnego uczestnictwa w tym dialogu filozoficznym, w dialogu rozumu z wiarą, w rozmowie dziejów, niewątpliwie jest jego książka OD FILOZOFII RELIGII DO EIDOS KOŚCIOŁA. Autor dyskutuje w niej z tej miary klasykami europejskiej filozofii, co św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, Max Scheler czy Romano Guardini.

Sytuując filozofię religii w centrum swojego żywiołu myślenia i kontemplacji mądrości, Kardynał Marian Jaworski zawsze bardzo konsekwentnie eksponował więź tej filozofii z metafizyką, z filozofią Boga i z filozofią człowieka przy równoczesnym i dyskretnym wskazywaniu na istotne różnice zachodzące między tymi dyscyplinami filozoficznymi. Ale jednocześnie podkreślał ich wzajemne odniesienia. Wskazywał na ich znaczenie dla jak najbardziej wnikliwego opisu doświadczenia fenomenu religijnego i należytego poznania jego istoty. Jakże ciekawa jest kreowana przez Kardynała Mariana Jaworskiego fenomenologia modlitwy, w której odkrył prawdziwy klucz do rozumienia pierwotnego doświadczenia religijnego w człowieku.

W swojej filozofii, w szczególności w filozofii religii, Kardynał Marian Jaworski pomagał nam rozumieć nie tylko Boga, człowieka i prawdziwe problemy współczesnego świata. Bowiem za sprawą swojego myślenia filozoficznego wniósł ważny wkład w dzieło Nowej Ewangelizacji, w dogłębne rozumienie istoty Kościoła, abyśmy mogli jak najlepiej doświadczyć Kościoła jako wspólnoty wiary, abyśmy rozumieli, na czym polega jego misja, abyśmy potrafili bronić Kościoła w sytuacji rozmaitych zagrożeń i abyśmy mogli wyraźnie odkrywać w Kościele etos człowieka religijnego. Można zasadnie powiedzieć, że Kardynał Marian Jaworski rozumiał swoje życie jako wyznanie wiary filozofa w Kościół stanowiący przestrzeń przebywania Boga z ludźmi.

Na koniec oddajmy mu głos:

Dla wielu filozofów to istnieje filozofia-nauka. Tak się nauczyli i tak mówią. Tymczasem tutaj trzeba troszkę zrewidować swoje stanowisko. I ja mówię tak: Ojciec Święty wychodził od doświadczenia

etycznego. Prawda? Osoba i czyn. A ja starałem się wychodzić od doświadczenia religijnego i dochodzić do tego, że Pan Bóg jest święty. Nie jest bytem, tylko jest osobą. Więc mnie się wydaje, że ta koncepcja dzisiaj jest istotna dla człowieka, żeby on nie tracił mądrości.

Dlaczego ja mam kochać przez Pana Boga? Jakbyś nie kochał przez Pana Boga, to byś człowieka nie kochał w pełni. Prawda? Bo jak ja Kocham człowieka w Panu Bogu to ja chcę dla niego tego szczęścia, tej pełni, którą Pan Bóg chce dać człowiekowi.

Filozofia nie jest (przepraszam, że tak odpowiem w cudzysłowie) „nauką”. Filozofia to jest myślenie. To jest stawianie sobie ciągle na nowo problemów i próba ich rozwiązania. Ale oczywiście w świetle tak samo dobrze pojętej tradycji. Ja nie występuję przeciwko świętemu Tomaszowi, tylko mnie chodzi o to, że na przykład, u świętego Bonawentury było jeszcze inne doświadczenie: mianowicie miłości Pana Boga i modlitwy. I to trzeba nie dzielić, tylko łączyć. Mnie się wydaje, że filozofia to jest ciągle zadanie do myślenia, do nauczania się. Trzeba się dobrze uczyć!

(Wywiad U źródeł powstania „Osoby i czynu” udzielony z okazji konferencji: 50 lat od ukazania się pierwszego polskiego wydania „Osoby i czynu”, 22-23 X 2019; rozmawiali ks. Jarosław Jagiełło, ks. Miłosz Hołda)